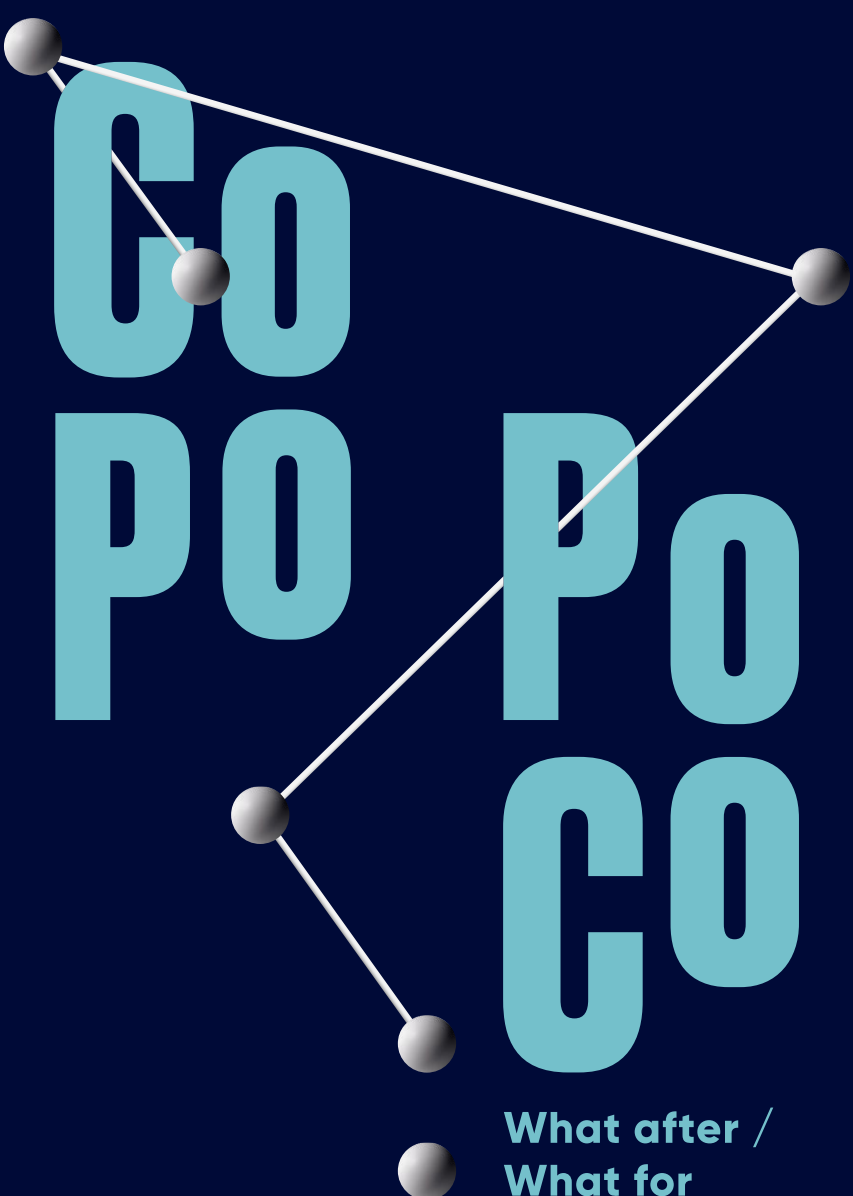




GO

PO

PO

GO

What after /
What for

Co po / Po co

Dzieła z kolekcji
Dolnośląskiego Towarzystwa
Zachęty Sztuk Pięknych

What after / What for

Works from the collection
of the Zachęta Lower Silesian
Society for the Encouragement
of Fine Arts

Jagoda Łagiewska

Wystawa *Co po / Po co* ukazuje nowy fragment powiększających się każdego roku zbiorów dzieł sztuki współczesnej w kolekcji Dolnośląskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Tegoroczna selekcja objęła nowy obszar, któremu wcześniej nadawano mniejsze znaczenie – dział sztuki współczesnej związany z ekologiczną myślą XXI wieku. Aktualnie temat ingerencji człowieka w los naszej planety jest wyraźnie eksponowany we wszystkich aspektach życia. W sztuce przejawia się on poprzez stawianie pytań odnoszących się do sensu tworzenia dzieł w kontekście dalszego istnienia świata. Zasady, na jakich opiera się ta myśl, to wartość poszukiwania harmonii z naturą, a także świadomość wyczerpujących się zasobów Ziemi.

Od starożytności sztuki piękne pomagają nam znaleźć odpowiedź na trudne pytania o istotę człowieczeństwa w kontekście dziejów Planety. Coraz częściej to, co wytwarzamy, naśladuje środowisko naturalne. Obecny postęp technologiczny i procesy towarzyszące wytwarzaniu sztucznych materiałów wywołują pytania dotyczące naszej zależności od świata organicznego. Nowoczesne tworzywa imitujące naturę nierzadko stają się jej nieodłączną, integralną częścią. Powoli zaciera się granica między tym, co jest wytworem ludzkim, a tym, co stanowi chemiczny czy też fizyczny fragment naszego naturalnego otoczenia.

Podążając za słowami Arystotelesa, który twierdził, że u podstaw wiedzy opartej na rozumie znajdują się zmysłowe odczucia, udajemy się w podróż pomiędzy tym, co widzialne i doświadczone, a tym, co abstrakcyjne i nieznanne. Według starożytnego filozofa świat to nierozzerwalna kombinacja idei i materii, która zgodnie z atomistyczną teorią składa się z tych samych ciągłych substancji pierwotnych. Formy w zasadzie nie mogą istnieć bez materii, a sama materia bez form byłaby czystym chaosem. Czy zatem

człowiek ma jakikolwiek wpływ na los Ziemi, skoro każda próba znalezienia rozwiązania dla jej przyszłości ostatecznie i tak kończy się wykorzystaniem jej naturalnego potencjału? Nowe tworzywa fascynują nas. I one jednak pochodzą z tego, co jest do dyspozycji od początku życia na Ziemi.

Poprzez sztukę wyrażamy poglądy, stawiamy pytania, pragniemy wpływać na nasz dalszy los. Sztuka utożsamiana z kreowaniem znaczeń doprowadza do rozerwania związku dzieła z tworzywem i przesunięcia sensu jego ważności w stronę conceptualną. Kierując się próbą zdefiniowania świata i różnorodnych poglądów oraz idei, zależnych od twórcy, pozostajemy myślicielami i wierzymy w życie pogodzone z naturą, takie, które jest źródłem ludzkiej mądrości, piękna, refleksji i natchnieniem dla twórczej pracy. Przed nami jednak dalej znajduje się wielki nieskończony obszar, w obliczu którego często ciągle jesteśmy bezradni. Podróże kosmiczne i pozaziemska eksploracja z perspektywy globu, na którym żyjemy, coraz silniej uwodzą naszą wyobraźnię. Poszukujemy alternatyw, pragniemy nowych rajów, mikrokosmosów, bezpiecznych, nieskażonych ludzką ingerencją obszarów, często nie widząc już szczęśliwych rozwiązań dla naszej egzystencji. Doświadczamy tego, co nas otacza, ale nie zawsze w każdym tego wymiarze. To nieustanne zmaganie się z własnym twórczym postrzeganiem świata prowadzi do intuicyjnego poznania istoty życia, a sygnał, jaki artysta pozostawia swoim dziełem, jest tylko wstępem i cennym bodźcem do dalszego dialogu z otaczającą nas naturą. Jeżeli „raj utracony” nie istnieje w innym wszechświecie, być może znajduje się w jeszcze niezbadanym potencjale świata organicznego.

Jagoda Łagiewska

The exhibition *What after / What for* features a new fragment of the constantly expanding contemporary art collection of the Zachęta Lower Silesian Society for the Encouragement of Fine Arts. This year's selection covers an area that used to be given relatively little importance in contemporary art, focusing on works connected with environmental thought in the 21st century. The subject of human interference in the fate of our planet is currently clearly exposed in all aspects of life. In art, it is manifested by questions about the purposefulness of creating works in the context of the further existence of the world. This thought is based on principles such as the importance of seeking harmony with nature and the awareness of Earth's diminishing resources.

Since ancient times, fine arts have helped us to find answers to difficult questions about the essence of humanity in the context of the history of our planet. Increasingly, what we produce mimics the natural environment. Current technological progress and the processes accompanying the production of artificial materials raise questions about our dependence on the organic world. New materials imitating nature often become its inseparable, integral part. The boundary between human products and chemical or physical fragments of our natural environment is slowly blurring.

Following Aristotle, who said that sensual experiences provide the foundation for knowledge based on reason, we set out on a journey between what is visible and empirically verifiable, and what is abstract and unknown. According to the ancient philosopher, the world is an inseparable combination of ideas and matter, which, as the atomists added, consists of the same primal substances. In principle, forms cannot exist without matter, and matter without forms would be pure chaos. Therefore, can man

have any influence on Earth's fate if any attempt to come up with solutions must necessarily end in using its natural potential? New materials fascinate us, but they too come from what has been available since the beginning of life on Earth.

We use art to express our views, ask questions, influence our future. Art identified with the creation of meaning breaks the relationship between a work of art and physical material, shifting the emphasis towards the conceptual side. As we are guided by the desire to understand the world, various views and ideas through art, we remain thinkers who believe in a life in harmony with nature, one that could be the source of human wisdom, beauty, reflection and inspiration for creative work. Yet we are still faced with a great infinite space, which may be daunting. From the perspective of our globe, space travel and extraterrestrial exploration continue to seduce our imaginations. We keep looking for alternatives, we want new paradises, microcosms, safe havens, areas unspoilt by human interference, often unable to see that there already exist solutions leading to a happy life. We experience the surrounding reality, but not always in every dimension. This incessant struggle with one's own creative perception of the world leads to intuitive knowledge of the essence of life, while the signal left by an artist's work is but a preliminary yet valuable stimulus for further dialogue with the nature around us. If there is no "paradise lost" in another universe, perhaps it still exists in the unexplored potential of the organic world?

Na rozdrożu

Kuba Żary

W przededniu COP24, międzynarodowego szczytu klimatycznego zorganizowanego w Katowicach w 2018 roku, opublikowany został specjalny raport działającego przy ONZ Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu. Wskazano w nim, że zatrzymanie globalnego ocieplenia na poziomie półtora stopnia Celsjusza – czyli na absolutnie nieprzekraczalnej granicy pozwalającej na częściowe chociażby zapobieżenie tak tragicznym dla planety konsekwencjom, jak wytapianie czap polarnych, destrukcyjne anomalie pogodowe czy bezpowrotna utrata licznych ekosystemów – wymaga całkowitego wyeliminowania globalnej emisji dwutlenku węgla do 2050 roku¹. Ustalenia międzynarodowego panelu skontrolowane zostały rok później w analizie przygotowanej przez australijski think tank Breakthrough National Centre for Climate Restoration. Nowy raport wytyka, że wcześniejsze szacunki nie brały pod uwagę m.in. trwałych skutków wydarzeń nagłych a ekstremalnych czy konsekwencji zmian geologicznych. Jeśli uwzględnić je w rachunku, może się okazać, że 2050 rok będzie dla ludzkości „deadlinem” o zgoła innym charakterze – już za niecałe 30 lat globalne ocieplenie ma szansę sięgnąć śmiertelniegroźnego poziomu trzech stopni Celsjusza. Na odwrócenie tego trendu i obniżenie produkcji CO₂ do zera mamy zaś zaledwie dekadę².

Sytuacja jest więc śmiertelnie poważna i z coraz większą powagą traktowana w kolejnych przestrzeniach życia społecznego. To prawda – wiele reakcji przybiera formę fasadową (jak bezczelny

- 1 Oficjalna strona specjalnego raportu dotyczącego globalnego ocieplenia o 1,5°C (SR15): <https://www.ipcc.ch/sr15/> (dostęp 6.09.2021).
- 2 David Spratt, Ian Dunlop, *Existential climate-related security risk: A scenario approach*, Breakthrough National Centre for Climate Restoration, 2019: https://52a87f3e-7945-4bb1-abbf-9aa66cd4e93e.filesusr.com/ugd/148cbo_g0dc2a2637f348eda-e45943a88dao4d4.pdf (dostęp 7.09.2021).

korporacyjny *greenwashing* czy krokodyle łzy wylwane przez polityków na międzynarodowych forach), a merytoryczne głosy często zagłuszane są przez jazgot denialistów klimatycznych. Pogarszający się gwałtownie stan planety sprowokował jednak powstanie rozmaitych grup aktywistycznych i ruchów protestu dążących do radykalnej zmiany sytuacji – by wymienić tylko Extinction Rebellion czy Młodzieżowy Strajk Klimatyczny – a autentyczny namysł nad przyszłością planety nie ominął i świata kultury oraz sztuki. „Trwający od kilku lat zwrot ekologiczny (...) można zauważyć także na polu kultury” – pisała Joanna Kobyłt w tekście towarzyszącym zeszłorocznej prezentacji dzieł z kolekcji Dolnośląskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. „Potrzeba przepracowania widma nieuchronnej katastrofy klimatycznej jest widoczna w pracach artystek i artystów, programach edukacyjnych i strategiach rozwoju instytucji takich jak galerie czy muzea”³. Jednym z wyraźnych wątków pokazywanych w Muzeum Współczesnym Wrocław jesienią 2020 roku, a przygotowanych pod kuratelą Danieli Tagowskiej *Zasobów naturalnych* były pytania m.in. o impakt środowiskowy procesu twórczego, o redystrybucję twórczości artystycznej, ale i o potencjał aktywizacji społeczeństwa przez sztukę.

W tekście stanowiącym komentarz do wystawy *Co po / Po co* warto przywołać poprzedni pokaz dzieł z kolekcji dolnośląskiej Zachęty choćby dlatego, że tegoroczna prezentacja to już kolejna, której nie sposób czytać w oderwaniu od pogłębiającego się globalnego kryzysu. Niezwykle interesująca jest jednak także wzajemna relacja tych dwóch zestawów prac i jednocześnie dwóch wystawienniczych konceptów. *Zasoby naturalne* narracyjnie osadzone były w splecionym z licznych kryzysów (oprócz ekologicznego, także pandemicznym czy ekonomicznym) „tu i teraz”. W ramach *Co po / Po co* nie znajdziemy reprezentowanej podobnie wprost teraźniejszości – stanowi ona jednak wyraźny punkt zwrotny w opowieści snutej przez prezentowane na wystawie dzieła. Opowieści rozciągniętej między idealizmem i duchowością przeszłości a deziluzją przyszłości; utopią a dystopią; istnieniem a nicością. Posępna perspektywa rysującej się na horyzoncie apokalipsy staje się dla *Co po / Po co* kategorią porządkującą.

3 Joanna Kobyłt, *Doceniając zasób własny*, Dolnośląskie Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych, 2020: http://www.zacheta.wroclaw.pl/upl/browser/files/zasobynaturalne/Joanna_Kobyłt_Doceniając_zasob_wlasny.pdf (dostęp 9.09.2021).

Wystawę otwierają dwie czarno-białe fotografie pochodzące ze stworzonego przez Zygmunta Rytkę cyklu *Obok sztuki*. Na mniejszej z nich urodzony w Warszawie, ale związany też z mazowiecką Podkową Leśną i dolnośląskim Sokołowskiem artysta odtwarza pozę Rodinowskiego *Mysliciela* – symbolu filozofii, figury inspirowanej postacią Dantego stojącego u piekielnych bram. Na zdjęciu widzimy Rytkę siedzącego na konarze drzewa i pogrążonego w samotnej medytacji gdzieś w głuszy Bukowiny Tatrzańskiej. Czy – podobnie jak Dante – artysta rozmyślał w uchwyconym na kliszy momencie o sensie ludzkiej egzystencji? „Ciągłe zdążanie (...) zaspokaja na bieżąco nasze potrzeby (...), dając pozór posuwania się naprzód (...). Właściwie jest to tylko omijanie kolejnych przystanków na trasie bez końca” – pisał w 1986 roku o swoim cyklu sam Rytka⁴. Większa z fotografii przedstawia twórcę pijącego z (bądź też składającego pocałunek na nurcie) tatrzańskiej rzeki Białki. Gest ten można odczytywać jako zespolenie z przyrodą, można też – biorąc pod uwagę, że autoportrety artysty są jedynymi realistycznymi wyobrażeniami postaci ludzkiej na wystawie – czytać go jako symboliczne pożegnanie z naturalnym stanem symbiozy człowieka z otoczeniem.

Reprezentację tak fizycznych, jak i duchowych czy intelektualnych prób emancypacji człowieka i wyodrębnienia jego miejsca w dziejowym porządku stanowić mogą, sąsiadujące w ramach ekspozycji *Co po / Po co* z fotografiami Zygmunta Rytki, dzieła Andrzeja Klimczaka-Dobrzanieckiego, Julii Curyło i Andrzeja Kosowskiego. Klimczak-Dobrzaniecki, zmarły w ubiegłym roku malarz związany z wrocławską Akademią Sztuk Pięknych, w prezentowanym na wystawie cyklu trzech gwaszy przedstawia budowle przywołujące na myśl babilońskie zigguraty czy starogreckie bądź rzymskie świątynie. Utrzymane w naturalnych cynobrach, ochrach i błękitach prace odzwierciedlają równocześnie kosmogoniczne dociekania, towarzyszące człowiekowi od zarania dziejów, jak i (być może stojący z nimi w pewnej sprzeczności) imperatywy pozostawienia po sobie namacalnego, fizycznego śladu. Bliżej judeochrześcijańskiej czy islamskiej tradycji raju (utraconego?) lokuje się obraz warszawskiej malarki Julii Curyło zatytułowany *Źródło*. W centrum płótna widzimy tryskającą strugę życiodajnej

4 Zygmunt Rytka, *Obok sztuki*, 1986: <http://www.sokolowsko.org/zygmunttrytka/obok-sztuki-1986/> (dostęp 13.09.2021).

wody, w jego pobliżu znajduje się leżąca w swobodnej pozie (a może pozbawiona sił?) mityczna postać kobieca. Widz ulokowany jest jednak wyraźnie poza tą sielankową (albo niepokojącą?) wizją – Curyło replikuje tu gest Marcela Duchampa z pracy *Étant donnés* (zwielokrotniony w przestrzeni wystawy), ograniczając widok symboliczną „dziurką od klucza”. Dostępu do poznania tego, co niepoznawalne, bronią orły – nie jednak majestatyczne ptaki, a dmuchane zabawki, wyraźnie należące do tego, nie tamtego świata.

Rozumowy, a nie duchowy sposób analizy świata cytuje w swej instalacji związany z wrocławską ASP rzeźbiarz Andrzej Kosowski. W projekcie environment *C.D.N.* przywołuje on obszerny passus z dzieła *O powstawaniu i ginięciu* jednego z ojców greckiej filozofii, Arystotelesa. „Powstawanie (...) jest początkiem istnienia czegoś, co przedtem nie istniało, niszczenie zaś jest końcem istnienia czegoś, co przedtem istniało” – wypisuje Kosowski na posadzce glinianymi literami, skazanymi na rozdeptanie przez widzów odwiedzających ekspozycję. Efemeryczna w formie instalacja może nasuwać na myśl toposy wprowadzone do kultury przez Horacego (innego, choć młodszego od Arystotelesa o trzy wieki, klasyka): *exegi monumentum i non omnis moriar*. Wrocławski artysta stawia swym dziełem wyzwanie intelektualnej i fizycznej trwałości idei – okazuje się ona dojmująco krucha, jeśli skonfrontować ją z plastikowymi kamyczkami i szkiełkami składającymi się na pracę Moniki Polak *Only polymers left alive*. Czy wzniesiony ze spiżu (albo polimerów) pomnik nie będzie jednak trwalszy niż jakakolwiek idea? Szczególnie jeśli, jakby na przekór Horacemu, materia organiczna zdolna ją przenosić wymrze do ostatka? W tym miejscu warto się odwołać do podstawowego tropu interpretacyjnego wynikającego z lustrzanego odbicia zawartego w tytule: możemy pytać, co po nas zostanie (albo w formie mniej skupionej na ego stawiającego pytanie, a bardziej na charakterze i treści dziedzictwa: co po sobie pozostawimy), ale czy pytanie to ma sens, jeśli nas samych, w tym najbardziej kolektywnym rozumieniu, już tu nie będzie?

Najbliżej uchwycenia momentu przełomowego dla naszej wytrąconej z równowagi rzeczywistości, punktu zwrotnego między tym, co było, a tym, co będzie, jest na wystawie *Co po / Po co* Brytyjka Kat Austen. Jej godzinny wideoart *The Matter of the Soul / Symphony* bazuje na obrazach topniejących lodowców,

którym towarzyszy kompozycja wykonywana na zhakowanym sprzęcie do chemicznych pomiarów wytapiającej się z Arktyki wody. To jednak nie, jak chce Austen, symfonia – to raczej requiem dla umierającej planety. Co będzie potem? Odpowiedzi na to pytanie podsuwają wrocławska ceramiczka Weronika Lucińska i gdańska artystka intermedialna Zofia Martin. *Pejzaże* Lucińskiej to dwa szklano-ceramiczne obiekty przypominające swą formą zanurzone w toni morskiej góry lodowe. Na pracę Martin *Trylion ma osiemnaście zer* składają się pokryte 24-karatowym złotem, a uprzednio miedzią i niklem martwe owady, które przed poddaniem ich tej pracochłonnej procedurze udokumentowane zostały na wideo. Obie na swoje sposoby tworzą dokumentację czegoś, co odchodzi; taksydermiczne ślady życia na planecie.

Narracyjny finał *Co po / Po co* stanowi płótno Moniki Polak zatytułowane *Unknown*. Odmalowany na nim martwy glob pokryty jest opalizującym, syntetycznym filmem. Ten „księżycowy krajobraz” jest może i fascynujący, ale złowieszczy. To Ziemia nieznana i do poznania niemożliwa. Potraktujmy wizję tę jako ostrzeżenie i motywację do działania. Jak skanduje się na wiecach klimatycznych: na martwej planecie nie będzie sztuki.

At the crossroads

Kuba Źary

On the eve of COP24, the international climate change summit organised in Katowice in 2018, a special report was published by the UN Intergovernmental Panel on Climate Change. It informed that in order to curb global warming to 1.5 °C above pre-industrial levels – which is the maximum threshold to at least partially prevent some of the most tragic consequences of the process for the planet, such as the melting of the polar icecaps, catastrophic weather anomalies or the irreversible loss of numerous ecosystems – complete elimination of global emissions of carbon dioxide by 2050 is required.¹ The findings of the international panel were countered a year later by an analysis prepared by the Australian think tank Breakthrough National Centre for Climate Restoration. As the new report pointed out, the previous estimates failed to account for factors such as permanent effects of sudden and extreme events or the consequences of geological changes. If they too are taken into consideration, it may turn out that 2050 will be a literal “deadline” for mankind – in less than 30 years, global warming may reach the lethal level of 3 °C. We have only one decade to reverse this trend and reduce CO₂ emissions to zero.²

Therefore, the situation is deadly serious and approached as such in an ever greater number of social life spheres. True, there are many façade reactions, such as the impudent corporate strategy of “greenwashing” or the crocodile tears shed by politicians in international forums, and expert voices are often drowned

- 1 Official website of the IPCC special report on the impacts of global warming of 1.5 °C: <https://www.ipcc.ch/sr15/> (accessed on 6 September 2021).
- 2 David Spratt, Ian Dunlop, *Existential climate-related security risk: A scenario approach*, Breakthrough National Centre for Climate Restoration, 2019: https://52a87f3e-7945-4bb1-abbf-9aa66cd4e93e.filesusr.com/ugd/148cbo_godec2a2637f348edae45943a88dao4d4.pdf (accessed on 7 September 2021).

out by the clamour of climate denialists. However, the rapidly deteriorating state of the planet has provoked the emergence of various activist groups and protest movements striving after radical change – suffice it to mention Extinction Rebellion or the School Strike for Climate. The world of culture and art has not shirked from genuine reflection on Earth's future either. “The pro-environmental shift [...], which has been underway for a number of years, is also visible in the field of culture,” wrote Joanna Kobyłt in her text accompanying last year's presentation of works from the collection of the Zachęta Lower Silesian Society for the Encouragement of Fine Arts. “The need to address the looming spectre of an inevitable climate disaster is evident in artistic works, educational programmes and development strategies of institutions such as galleries and museums.”³ Among the most pronounced themes at *Natural Resources*, an exhibition curated by Daniela Tagowska and shown at Wrocław Contemporary Museum in autumn 2020, were questions about the environmental impact of the creative process, the redistribution of artistic works and access to them, but also about art's potential to activate society.

Although this text is supposed to introduce the exhibition *What after / What for*, it is still worth recalling the previous presentation of works from the collection of the Lower Silesian Zachęta, if only because, similarly to this year's display, it cannot be read in isolation from the deepening global crisis. What is more, the mutual relationship between the two sets of works featured at the two exhibitions is also extremely interesting. In terms of the narrative, *Natural Resources* was embedded in the “here and now” that comprised different crises (alongside the environmental one, also the pandemic and economic collapse). Although *What after / What for* does not contain a similar reference to the present time, it marks a clear turning point in the story told by the featured works. This is a story oscillating between the idealism and spirituality of the past and the disillusionment of the future; between utopia and dystopia, existence and nothingness. Therefore, in the case of *What after / What for*, it is the gloomy perspective of an apocalypse that becomes the organising category of the presentation.

- 3 Joanna Kobyłt, *Doceniając zasób własny* [Appreciating own resource], Zachęta Lower Silesian Society for the Encouragement of Fine Arts, 2020: http://www.zacheta.wroclaw.pl/upl/browser/files/zasobynaturalne/Joanna_Kobyłt_Doceniając_zasob_wlasny.pdf (accessed on 9 September 2021).

The exhibition opens with two black and white photographs from Zygmunt Rytko's series *Beside Art*. In the smaller one, the Warsaw-born artist, who lived in Podkowa Leśna in Mazovia and Sokołowsko in Lower Silesia, recreates the pose of Rodin's *Thinker* – a figure symbolising philosophy, inspired by Dante standing at the gates of hell. The photograph shows Rytko immersed in solitary meditation while sitting on a tree branch somewhere in the wilderness of Bukowina Tatrzańska. In the captured moment, was he, like Dante, pondering the meaning of human existence? *Constant pursuit [...] satisfies our needs [...] on an ongoing basis, giving the impression of moving forward, but it is actually [...] avoiding the subsequent stops on the endless route*, Rytko wrote about his cycle in 1986.⁴ The larger of the two photographs shows the artist drinking (or kissing) the current of the Białka river in the Tatra Mountains. This gesture can be interpreted as communion with nature, or – given that the artist's self-portraits are the only realistic representations of the human figure in the exhibition – as a symbolic farewell to the natural state of symbiosis between man and the environment.

Works by Andrzej Klimczak-Dobrzaniecki, Julia Curyło and Andrzej Kosowski, presented alongside Zygmunt Rytko's photographs as part of the exhibition *What after / What for*, can be viewed as representations of man's physical, spiritual and intellectual striving for emancipation and securing a special place in the historical order. In a series of three gouaches by Klimczak-Dobrzaniecki, a painter associated with the Academy of Art and Design in Wrocław who died last year, we see buildings resembling Babylonian ziggurats or ancient Greek or Roman temples. Kept in natural cinnabar, ochre and blue, the works reflect both the cosmogonic inquiries accompanying man from the dawn of time and the (perhaps contradictory) imperative of leaving a tangible, physical mark of one's existence. The painting entitled *The Source* by Julia Curyło from Warsaw seems to be closer to the Judeo-Christian or Islamic tradition of paradise (lost?). In the centre of the canvas we see a fountain splashing life-giving water, and near it there lies a mythical female figure in a relaxed (or exhausted) pose. The viewer, however, is clearly pushed outside this idyllic

4 Zygmunt Rytko, *Beside Art*, 1986: <http://www.sokolowsko.org/zygmuntrytko/obok-sztuki-1986/> (accessed on 13 September 2021).

(or disturbing?) vision – Curyło thus replicates Marcel Duchamp's gesture from the work *Étant donnés* (multiplied in the exhibition space), limiting the view with a symbolic "keyhole." Eagles guard access to the unknowable – but not the majestic birds, only inflatable toys, clearly belonging to *this* world, not the one *after*.

A rational rather than spiritual approach to analysing the world is quoted in the installation by Andrzej Kosowski, a sculptor associated with the Academy of Art and Design in Wrocław. In the environment work entitled *C.D.N.* he cites an extensive passage from the work *On the Generation and Corruption* by Aristotle, one of the fathers of Greek philosophy. "Coming-to-be necessarily implies the pre-existence of something which potentially 'is', but actually 'is not'; passingaway is the end of the existence of something that used to exist," writes Kosowski on the floor in clay letters, knowing that his work will be trampled by viewers coming to the exhibition. The ephemeral installation may trigger associations with the topoi of *exegi monumentum* and *non omnis moriar*, introduced into culture by Horace (another classic, although born three centuries after Aristotle). With this work, the artist from Wrocław challenges the intellectual and physical durability of ideas – they turn out to be exceedingly fragile when confronted with the plastic pebbles and slides making up Monika Polak's work *Only Polymers Left Alive*. Won't a monument built of bronze (or polymers) be more durable than ideas? Especially when, as if to mock Horace, the organic matter able to carry them will go completely extinct? At this point, it is worth referring to an interpretative trope that emerges by reversing the eponymous question of the presentation. We may therefore ask about what we will leave behind – or, to put the emphasis not on the asker's ego, but on the character and content of the less legacy – what will remain after us, but does this question make any sense if we, in the most collective sense, are no longer here?

British artist Kat Austen comes closest to capturing the moment of truth for our unsustainable reality, the turning point between what was and what will be. Her one-hour video *The Matter of the Soul / Symphony* uses images of melting glaciers accompanied by a composition performed on hacked equipment for chemical measurements of the melting Arctic icecaps. However, this is not a symphony, as Austen wants it to be – it is more of a requiem for a dying planet. What will happen after? Answers to this question

are provided by Weronika Lucińska, a ceramist from Wrocław, and Zofia Martin, an intermedia artist from Gdańsk. Lucińska's *Landscapes* are two glass-ceramic objects resembling icebergs immersed in the sea. The work *The Trillion Has Eighteen Zeros* by Martin consists of dead insects coated with 24-carat gold on top of layers of copper and nickel. Before applying this laborious procedure, Martin had filmed and photographed the places and circumstances in which she found the dead bodies of the insects. Thus both artists, each in her own way, document something that is passing away, turning their works into taxidermic traces of life on the planet.

The narrative climax of the presentation *What after / What for* comes with Monika Polak's painting *Unknown*. It shows the dead globe covered with an iridescent, synthetic film. Fascinating though this "lunar landscape" may be, it also looks ominous. It is an unknown and unknowable Earth. Let us treat this vision as a warning and motivation to act. As climate rallies participants chant, there can be no art on a dead planet.

„(...) czy sztuka może wywołać
emocjonalny związek z otoczeniem
i czy to może nas zmotywować
do innego działania?”

“[...] can art evoke an emotional
connection with the surroundings
and can it motivate us to change
our behaviour?”



Kat Austen

The Matter of the Soul | Symphony, 2018
film; video + dźwięk, 1 godz.

The Matter of the Soul | Symphony, 2018
film; video + sound, 1 h

„Zatopiony w ciemnym kosmosie
Strzeżony przez ludzko-zwierzęce hybrydy
Rajski krajobraz pachnie liliami

Białogłowa zapada się
W miękką polanę
Uda lekko rozchylone
Zapraszają do środka

Obok niej fontanna
Bije źródłem życia”

“Floating in the dark cosmos
Protected by human-animal hybrids
The paradise landscape smells of lilies

The maid is sinking
Into the soft meadow
Thighs slightly parted
Invite inside

The fountain next to her
Splashes the source of life”



Julia Curyło

Źródło z serii *Space Series*, 2016
obraz; olej, akryl, płótno; 180 × 145 cm

Source from the *Space Series*, 2016
painting; oil, acrylic, canvas; 180 × 145 cm

„Laboratorium wspomnień,
pamiątki odbytych podróży,
jakości wydestylowane z pierwszego
wzruszenia i pamięci, strzępki odczuć,
zapamiętane kadry natury,
nieokreślone klimaty, w których
odczuwanie jest równoznaczne
z symbolicznym wyczuleniem na to,
co dzieje się w świecie”.

“Laboratory of memories, keepsakes
from past travels, qualities distilled
from the first emotion and memory,
shreds of feelings, remembered
images of nature, unspecified
atmospheres in which feeling
is tantamount to symbolic sensitivity
to what is happening in the world.”



Andrzej Klimczak-Dobrzaniecki

Bez tytułu, 1990

cykl trzech gwaszy na papierze;
70 × 100 cm

Untitled, 1990

series of three gouaches on paper;
70 × 100 cm

„Glina staje się pretekstem do rozważań na temat czasu i przemijania. (...) Przerobiony, ponownie zaistnieje w tej samej formie, ale innej przestrzeni. Zaistnieje po to, aby powtórnie ulec zniszczeniu”.

“Clay becomes a pretext for reflecting on time and evanescence. [...] Transformed, it will reappear in the same form, but in a different space. It will exist in order to be destroyed again.”

POWSTAWANIE JEST POCZĄTKIEM
 ISTNIENIA CZEGOŚ, CO PRZEDTEM
 NIE ISTNIAŁO, NISZCZENIE JEST
 KOŃCEM ISTNIENIA CZEGOŚ, CO PRZEDTEM
 ISTNIAŁO. JEDNAK BYT, KTÓRY POWSTAJE,
 NIE POWSTAJE Z CZYSTEGO NIEBYTU, A
 KTÓRY NISZCZY, NIE OBRACA SIĘ
 W CZYSTY NIEBYT. POWSTAWANIE
 I NISZCZENIE JEST WŁAŚCIWE
 BYTOM, KTÓRE SĄ ZŁOŻONE Z
 MATERII I FORMY, A WIĘC
 POWSTAWANIE POLEGA NA
 TYM, ŻE W TWORZYWIE
 MATERII PIERWSZEJ
 URZECZYWISTNIA SIĘ
 FORMA, CZYLI POSTAC
 ISTOTOWA BYTU
 POWSTAJĄCEGO.
 NISZCZENIE
 NATOMIAST
 POLEGA NA
 TYM, ŻE W
 TWORZYWIE
 MATERII
 PIERWSZEJ

ARYSTOTELES

Andrzej Kosowski

projekt C.D.N., 2008

plansza z tekstem, druk cyfrowy;

70 × 100 cm

C.D.N. project, 2008

board with text, digital printout;

70 × 100 cm

„Mikropejzaże, ukryte wyspy,
wykluczone fragmenty natury,
schowane, jako ostatnie
niezdewastowane przez człowieka
wycinki świata”.

“Micro landscapes, hidden islands,
excluded fragments of nature,
concealed, the last unspoilt
fragments of the world.”



Weronika Lucińska

Pejzaże, 2017–2018

dwa obiekty; porcelana szkliona,
szkło, woda; zewnętrzny wymiar:
wys. 12,5 cm, śr. 28 cm

Landscapes, 2017–2018

two objects; glazed porcelain,
glass, water; external dimension:
height 12.5 cm, diameter 28 cm

„Owady są stworzeniami jeszcze nie na tyle małymi, żebyśmy ich nie zauważali, ale już na tyle małymi żebyśmy na nie nie zważali. (...) Na świecie żyje trylion insektów”.

“Insects are creatures not small enough for us to fail to notice them, but small enough that we should ignore them. [...] There are a trillion insects in the world.”



Zofia Martin

Trylion ma osiemnaście zer, 2018
instalacja; 20 obiektów mierzących od
0,5 do 2 cm (owady pokryte metalami,
zakonserwowane i zabezpieczone
przed rozkładem); 2× dwukanałowa
ścieżka audio mp3 (2'44"); 3× materiał
wideo mp4 (27'19"; 35'4"; 33'23")

The Trillion Has Eighteen Zeros, 2018
installation; 20 objects measuring from
0.5 to 2 cm (insects coated with metals,
preserved to prevent decay);
2× two-channel mp3 audio track (2'44");
3× mp4 video material (27'19"; 35'4";
33'23")

„Nowoczesne tworzywa, zgoła nam obce wręcz wrastają w ciała żywe, stają się ich imitacją, nierzadko stając się ich nieodłączną częścią. Cicha ekspansja tworzy się już na poziomie nanometra”.

“Modern materials, completely alien to us, literally merge with our living bodies, imitate them, often becoming their integral part. The silent expansion is already progressing at the nanometre level.”



Monika Polak

Only polymers left alive, 2020
instalacja; 31 obiektów różnych
rozmiarów (do 10 × 20 cm),
tworzywo sztuczne

Only Polymers Left Alive, 2020
installation; 31 objects of different
sizes (up to 10 × 20 cm), plastic

„Z nadzieją patrzymy w niebo poszukując alternatywy dla Ziemi, jakby dla tej obecnej już nie było ratunku. (...) nieznany, nie w pełni odkryty potencjał organiczności staje się synonimem formy życia, która posiada niezwykle możliwości adaptacji, czy to na naszej ziemi czy nowej”.

“We look up to the skies with hope, searching for an alternative to Earth, as if there was no rescue for the present one. [...] the unknown, undiscovered potential of the organic is becoming synonymous with a form of life that has remarkable adaptability, whether on our Earth or on the new one.”



Monika Polak

Unknown, 2019

obiekt malarski; akryl na płótnie;
130 × 130 cm

Unknown, 2019

painting object; acrylic on canvas;
130 × 130 cm

„..... i tak ciągle zdążanie do, zaspokaja na bieżąco nasze potrzeby / konieczności /, dając pozór posuwania się naprzód / a to jednak w głąb /. Właściwie jest to tylko omijanie kolejnych przystanków na trasie bez końca. W takiej skali ruch ten jest pozorny i zawsze stoimy z boku lub jesteśmy wyrzucani na zewnątrz. (...) nikt nie będzie w stanie opanować tego wszystkiego, całościowo zespolic lub też spójnie opisać. Pozostanie wielka masa przeróżnych poczynañ i ogromnie wielki nieskończony obszar, przed którym staniemy bezradni (...) Tak więc bawmy się dalej. Podtrzymujmy ten pęd do”

“..... and so, the constant pursuit of satisfies our needs / necessities / on an ongoing basis, giving the impression of moving forward / but it is actually moving inwards /. In fact, it is just about avoiding the subsequent stops on an endless route. On this scale, movement is apparent and we always stand aside or are thrown outside. [...] no one will deal with it, no one will be able to control it all, integrate it as a whole or describe it coherently. There will be a whole raft of various activities and an enormously vast, infinite area before which we will stand helplessly [...] So let's keep having fun. Let's keep this rush to”



Zygmunt Rytka

Obok sztuki, 1989

2 × fotografia czarno-biała, odbitka
żelatynowo-srebrna;
51 × 43 cm, 18 × 17 cm

Beside Art, 1989

2 × b/w photography, gelatine silver print;
51 × 43 cm, 18 × 17 cm

Co po / Po co What after / What for

redakcja / editor: Jagoda Łagiewska
teksty / texts: Jagoda Łagiewska, Kuba Żary
tłumaczenie / translation: Karol Waniek
korekta / proofreading: Anna Momot
projekt graficzny / design: Łukasz Paluch, AnoMalia art studio

fotografie / photographs:
Małgorzata Kujda, © DTZSP, s. / p. 21;
Fundacja Sztuki Współczesnej In Situ / In Situ Contemporary
Art Foundation, s. / p. 31;
dzięki uprzejmości Artystów / courtesy of the Artists

cytaty / quotes:
dzięki uprzejmości Artystów / courtesy of the Artists

ISBN 978-83-959158-2-6



MWW

Muzeum Współczesne
Wrocław



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.

Zakup dzieł sztuki do kolekcji DTZSP dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Nazwa zadania: Kontynuacja tworzenia regionalnej kolekcji sztuki współczesnej we Wrocławiu w 2021 r.

The purchase of works for the collection of the Zachęta Lower Silesian Society for the Encouragement of Fine Arts was co-financed by the Minister of Culture, National Heritage and Sport from the Culture Promotion Fund. Name of the task: Development of a regional collection of contemporary art in Wrocław in 2021.

Wrocław miasto spotkań

Zadanie publiczne pn. PROMOCJA KULTURY WROCŁAWIA POPRZECZ KONTYNUACJĘ TWORZENIA REGIONALNEJ KOLEKCJI SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ WE WROCŁAWIU W 2021 ROKU jest dofinansowane ze środków otrzymanych od Gminy Wrocław

The public task called PROMOTION OF THE CULTURE OF WROCŁAW THROUGH THE DEVELOPMENT OF A REGIONAL COLLECTION OF CONTEMPORARY ART IN WROCŁAW IN 2021 is co-financed from the funds received from the Municipality of Wrocław.



Kat Austen

Julia Curyło

Andrzej Klimczak-Dobrzaniecki

Andrzej Kosowski

Weronika Lucińska

Zofia Martin

Monika Polak

Zygmunt Rytka

kuratorka / curator: Jagoda Łagiewska